

Dos Meses en Madrid

Opowieści z Ćwiczeniami dla Uczących
się Hiszpańskiego

Daria Gałek

Copyright © 2024 Daria Gałek

Spis treści

Wstęp.....	1
Capítulo 1: Llegada a la Ciudad	3
Capítulo 2: Primera Lección de Idioma.....	9
Capítulo 3: Descubriendo la Ciudad.....	13
Capítulo 4: Nuevos Amigos	17
Capítulo 5: El Mercado	23
Capítulo 6: Desafíos en el Aula.....	27
Capítulo 7: Noche en el Apartamento	33
Capítulo 8: Aventura en el Prado	39
Capítulo 9: El Amor por el Fútbol.....	43
Capítulo 10: Un Día en Toledo	47
Capítulo 11: Aprendiendo con Música.....	53
Capítulo 12: Reunión Después de Años.....	57
Capítulo 13: Un Paseo en Barca	63
Capítulo 14: Última Lección	67
Capítulo 15: Diciendo Adiós.....	71
Ejercicios de los capítulos	75
Soluciones.....	87

Wstęp

"Dos Meses en Madrid: Opowieści z Ćwiczeniami dla Uczących się Hiszpańskiego" opisują podróż młodego mężczyzny, który wyrusza na dwumiesięczny kurs języka w Madrycie. Poprzez jego doświadczenia i przygody w mieście, poznasz jego historię oraz poznasz praktyczny hiszpański.

Dołącz do tego bohatera, gdy przemierza tętniące życiem ulice Madrytu, zawiera nowe znajomości i zanurza się w lokalnej kulturze. Każda historia została zaprojektowana tak, aby dać wgląd w codzienne życie w Madrycie, jednocześnie wzmacniając umiejętności językowe poprzez angażujące narracje.

Poprzez połączenie intrygującej opowieści i ćwiczeń, możesz poprawić swoje zrozumienie języka, słownictwo i gramatykę. Dodatkowo, przy każdej historii znajdują się polskie tłumaczenia, zapewniające, że możesz na bieżąco sprawdzać swoje zrozumienie tekstu.

Niezależnie od tego, czy jesteś początkującym, czy chcesz poszerzyć swoją biegłość w hiszpańskim, "Dos Meses en Madrid" oferuje przyjemne i skuteczne podejście do nauki języka poprzez wciągające opowieści i praktyczne ćwiczenia.

Capítulo 1: Llegada a la Ciudad

Víctor aterrizó en Madrid con solo una maleta y algunas palabras en español. El cálido sol de España lo recibió, mucho más cálido que la fría lluvia que dejó en Polonia. El aire también era diferente, con olor a dulces pasteles y un poco a mar, aunque el mar estaba lejos. Víctor sonrió, emocionado de estar en Madrid para su estancia de dos meses y aprender español.

Caminando por el bullicioso aeropuerto, Víctor se sintió un poco abrumado. El español que se hablaba a su alrededor era rápido, como una canción rápida, apretó fuerte su maleta, sintiéndose un poco perdido. Sabía un poco de español, pero entender lo que la gente decía era difícil.

Recordando lo que leyó en la guía de viaje, decidió pedir ayuda a alguien.

– Disculpe, ¿dónde está el metro? – intentó en su mejor español.

Señora detrás del mostrador fue amable y respondió rápidamente en español, usando mucho las manos. Víctor asintió, entendiendo "metro" y algunas direcciones, esperando haberlo entendido bien.

Tomando una gran respiración, siguió las señales y a la gente hacia el metro. Madrid estaba animada con sus cafeterías, tiendas pequeñas y mercados llenos de frutas coloridas, pan y queso sabrosos. Víctor se sintió emocionado, observando todo incluso mientras buscaba el metro.

Encontró el metro, con su gran letrero rojo y azul. Esta era su primera gran prueba en Madrid. Tenía que usar el metro para encontrar su nuevo lugar. Víctor revisó una nota con su dirección y las estaciones de metro que debía usar. Se sentía nervioso pero emocionado por comenzar su aventura.

En la máquina expendedora, todo estaba en español, pero Víctor notó un botón para cambiarlo a inglés. Sintió un gran alivio. Era un poco más fácil ahora. Usando lo que sabía y siguiendo las instrucciones en inglés, consiguió su billete. Retrocediendo, notó que la estación de metro estaba llena de gente. Era tan diferente de las tranquilas calles que acababa de dejar atrás. Con su billete en mano, se sintió más seguro navegando por esta nueva ciudad.

Unas paradas más tarde, se bajó y siguió a la multitud afuera. Estaba en una nueva parte de Madrid, más cerca de donde viviría.

Su caminata desde el metro fue corta. El edificio era antiguo y bonito, con macetas de flores en los balcones. Timbró, recibió una respuesta rápida en español y trató de presentarse. La puerta se abrió.

Arriba, la puerta del tercer piso estaba un poco abierta. El apartamento adentro era sencillo pero agradable, con una vista genial de la calle.

Víctor estaba recuperando el aliento cuando escuchó a alguien.

– Hola, debes ser Víctor, ¿verdad?

Carlos, su nuevo compañero de piso, lo saludó con una gran sonrisa. Carlos era alto, amigable y hablaba inglés con acento español. Hablaron, rieron y se sintieron más cómodos con el tiempo que pasarían juntos.

Carlos le mostró a Víctor el apartamento, qué armarios podía usar y dónde estaban las cosas extras. El apartamento era sencillo pero tenía todo lo que necesitaban. Incluso tenía una terraza en la azotea donde Víctor esperaba pasar las tardes, observando la vida de Madrid pasar.

Wiktor wylądował w Madrycie tylko z jedną walizką i kilkoma słowami po hiszpańsku. Ciepłe hiszpańskie słońce go powitało, było o wiele cieplejsze niż zimny deszcz, który pozostawił w Polsce. Powietrze też było inne, pachniało słodkimi ciastkami i trochę morzem, chociaż morze było daleko. Wiktor uśmiechnął się, podekscytowany swoim dwumiesięcznym pobytem w Madrycie, gdzie będzie uczył się hiszpańskiego.

Przechadzając się po gwarным lotnisku, Wiktor poczuł się lekko przytłoczony. Hiszpański mówiony wokół niego był szybki jak szybka piosenka, ścisnął mocno swoją walizkę, czując się trochę zagubiony. Znał trochę hiszpański, ale zrozumienie tego, co ludzie mówili, było trudne.

Przypominając sobie to, co przeczytał w przewodniku turystycznym, postanowił poprosić kogoś o pomoc.

– Przepraszam, gdzie jest metro? – zapytał używając najlepszego hiszpańskiego, na jaki był w stanie.

Pani za ladą była miła i odpowiedziała szybko po hiszpańsku, gestykulując dużo rękoma. Wiktor skinął głową, rozumiejąc "metro" i kilka wskazówek, mając nadzieję, że dobrze je zrozumiał.

Po głębokim oddechu podążył za znakami i ludźmi w kierunku metra. Madryt tętnił życiem ze swoimi kawiarniami, małymi sklepikami i kolorowymi owocami na straganach, oraz smacznym chlebem i serem. Wiktor czuł się podekscytowany, obserwując wszystko nawet podczas szukania metra.

Znalazł metro, z dużym czerwono-niebieskim znakiem. To było jego pierwsze wielkie wyzwanie w Madrycie. Musiał użyć metra, aby dotrzeć do swojego nowego miejsca. Wiktor sprawdził notatkę z adresem i stacjami metra, które miał użyć. Czuł się nerwowy, ale podekscytowany rozpoczęciem swojej przygody.

Na automacie wszystko było po hiszpańsku, ale Wiktor zauważył przycisk do zmiany języka na angielski. Poczuł wielką ulgę. Teraz było trochę łatwiej. Korzystając z tego, co wiedział i podążając za instrukcjami po angielsku, zdobył bilet. Odwracając się, zauważył, że stacja metra była pełna ludzi. Było to takie inne niż spokojne uliczki, które właśnie opuścił. Z biletem w ręku, czuł się pewniejszy poruszając się po tym nowym mieście.

Kilka stacji później wysiadł i poszedł za tłumem na zewnątrz. Był w nowej części Madrytu, bliżej miejsca, gdzie zamieszka.

Jego spacer z metra był krótki. Budynek był stary i piękny, z doniczkami kwiatów na balkonach. Zadzwoił, otrzymał

szybka odpowiedź po hiszpańsku i starał się przedstawić. Drzwi się otworzyły.

Na górze, drzwi na trzecim piętrze były trochę otwarte. Mieszkanie wewnątrz było proste, ale przyjemne, z świetnym widokiem na ulicę.

Wiktor złapał oddech, gdy usłyszał czyjś głos.

– Cześć, musisz być Wiktor, prawda?

Karol, jego nowy współlokator, powitał go szerokim uśmiechem. Karol był wysoki, przyjazny i mówił po angielsku z hiszpańskim akcentem. Rozmawiali, śmiejąc się i czując się coraz bardziej komfortowo z czasem, który spędzą razem.

Karol pokazał Wiktorowi mieszkanie, które szafy mógł używać i gdzie znajdowały się dodatkowe rzeczy. Mieszkanie było proste, ale miało wszystko, czego potrzebowali. Miało nawet taras na dachu, gdzie Wiktor miał nadzieję spędzać wieczory, obserwując życie Madrytu.